

NOŚĆ NARODOWA

Cena 2 zł.

Dziś 6 stron

Nr. 51 (142)

Białystok, dnia 1-2 maja 1946

Pierwszy Maja

W roku bieżącym po raz 56-ty obchodzi cały świat pracy dzień 1-go maja, dzień przeglądu sił solidarnych szeregów klasy robotniczej. Jak ziemia wielka wszszed i wzduż, od japońskich przedziałni bawelny począwszy, a na czarnowalskich kopalniach diamentów skończywszy, wszędzie, gdzie turkora maszyny i pochylają się nad warsztatami strudzone głowy, dzień 1-go maja jednoczy siły pracujących, zaprawiając ich do dalszej walki.

Dzień 1-go maja jest dniem solidarności międzynarodowej ogółu pracujących. Od lat 56-ciu hasło „proletariusze wszystkich krajów łączcie się” przeciwstawia się zoologicznemu nacjonalizmowi i rozpetaniu zapędów szowinizmu. Łączy się jednocześnie to hasło z gorącym umiłowaniem Ojczyzny: ze zrozumieniem tej miłości u każdego narodu.

Dzień 1-go maja jest dniem walki z wojną. Podkreślano to jeszcze przed pierwszą wojną światową, która miała przynieść burżuazji nowe zyski i nowy podział świata, a międzynarodowej klasie robotniczej — ruiny, zgłiszczą i mogiły.

Dzień 1-go maja jest dniem walki przeciwko wszelkiego rodzaju niesprawiedliwościom i upośledzeniom, o nowy oparty na ładzie i prawdzie ustrój społeczny.

Obchodziła dzień 1-go maja międzynarodowa demokracja, nie bącząca na rozmaitego rodzaju przeszkody. Każde wystąpienie, każdy strejk, każda manifestacja uliczna opłacana była krwią. Łała się tego dnia krew robotnicza we wszystkich zakątkach świata.

W Polsce 1-szy maja był obchodzony od początku. Już w roku 1890 w ośrodkach przemysłowych stanęły fabryki. W Warszawie wyszła na ulice 8-tysięczna demonstracja.

W latach późniejszych co roku dochodziło do starć między policją i wojskiem a demonstrującymi robotnikami. Pamiętna była walka pod Saut-Souci — kawiarnią warszawską.

W latach rewolucji 1905—1907 r. demonstracje pierwszomajowe w Królestwie należały do najliczniejszych i najlepiej zorganizowanych w całym Imperium Carskim. Robotnicy polscy łączyli walkę przeciw uciskowi aparatu carskiego i wyzyskowi fabrykantów z narodową walką o wyzwolenie kraju spod obcego jarzma, o wolność i niepodległość.

W latach Polski przedwrześniowej, za czasów rządów Chjeno-Piasta walczyła klasa robotnicza przeciwko zamachom na byt i prawa pracujących, przeciwko odbieraniu uzyskanych zdobyczy, przeciwko morderczej racjonalizacji pracy i obniżkom zarobków. Występowano również przeciwko wrogiej ZSRR.

polityce zagranicznej. Wspólna walka przeciw caratowi toczona łącznie przez robotników polskich i rosyjskich była dawną tradycją świata pracy. Hasło — ręce precz od Związku Radzieckiego — co roku w dniu 1-go maja rozbrzmiewało na ulicach miast i miasteczek polskich.

W latach pomajowych, za czasów t. zw. sanacji moralnej nabrało ono specjalnej aktualności. Jednocześnie towarzyszyły mu protesty przeciwko sfaszycowaniu życia społecznego i rabowaniu ludności kardynalnych praw politycznych.

Zawartemu w 1934 roku poro-

zumieniu polsko-niemieckiemu towarzyszyły ostre protesty świata pracy. Co roku na 1-go maja trzęsły się budynki od okrzyków — Precz z komiwojażerem Hitlera — Beckiem. Precz z faszyzmem, z rządem sanacyjnym!

Klasa robotnicza od razu poznała się na charakterze rządów sanacyjno-ozonowych i zobaczyła w prowokacyjnej polityce Becków, Świtalskich, Składkowskich i Rayskich bezpośrednią groźbę zagłady niepodległości kraju.

W latach krwawej okupacji hitlerowskiej dzień 1-go maja był bodźcem w walce o niepodległość, o demokrację, o wyzwolenie całej

go świata pracy. Zagadnienie niepodległości i odbudowy Polski stało się jak to miało miejsce w 19 stuleciu, postulatem całej demokracji.

Dzień dzisiejszy — 1 maja 1946 roku obchodzimy w wyjątkowych okolicznościach. Rok mija od chwili, w której wojna światowa demokracji przeciwko wrogowi całej ludzkości, zakończona została jego drugoczą klęską. Rok od chwili, w której Polska przy pomocy Armii Czerwonej, uwolniona od barbarzyńskiego jarzma, scaliła wszystkie swoje ziemie i rozpoczęła budowę nowego, tym razem prawdziwego i trwałego bytu państwowego.

Myliliby się jednak ten, któryby przypuszczał, że stare hasła pierwszomajowe straciły obecnie na aktualności.

Sprawa tradycyjnej walki z wojną imperialistyczną staje przed nami jako sprawa zabezpieczenia pokoju, ostateczne zalenie ogniska nowej pożogi wojennej, jako całkowite zrealizowanie uchwał Konferencji w Poczdamie. Sprawa zlikwidowania rządu gen. Franco w Hiszpanii i kollaboracjonistów w Grecji. Podobnie sprawa niepodległości Polski, jej granic, charakteru jej rządów, ma podstawowe znaczenie dla całej demokracji. Na ziemi naszej zabiegają się wpływy demokracji i reakcji. Nasze granice, na Odrze, Nyssie i Bałtyku, to forpoczty pokoju i demokracji, to zagadnienie naszej narodowej i państwowej przyszłości.

Pierwszy Maja r. b. spotykamy z otwartym czołem. Czasu dzielącego nas od chwili wyzwolenia nie zmarnowaliśmy. Tempo odbudowy kraju jest bez porównania szybsze, niż po pierwszej wojnie światowej, szybsze niż obecnie w całym szeregu krajów znacznie mniej, niż nasz zniszczonych przez wojnę.

Sprawa Referendum ludowego — odpowiedzi, potwierdzającej na trzy pytania, dotyczące jednoizbowego przedstawicielstwa władzy ustawodawczej, nacjonalizacji przemysłu i reformy rolnej oraz sprawy granic zachodnich i charakteru naszej polityki zagranicznej, są zasadniczymi hasłami pierwszomajowymi. Realizacja sojuszu robotniczo-chłopskiego w konkretnej codziennej pracy, walka z obcą i rodzimą reakcją od band morderców z NSZ począwszy, a na wodzach PSL skończywszy, walka o jedność narodową, o blok wszystkich stronnictw politycznych w nadchodzących wyborach, o utrzymanie niepodległości i suwerenności Polski, o zachowanie odwiecznej przyjaźni rosyjskiej i polskiej demokracji, są starymi, a jednocześnie ciągle świeżymi i nowymi hasłami, wysuwanymi co roku przez zgodne szeregi zjednoczonego świata pracy.

Pierwszomajowy Manifest

Światowej Federacji Związków Zawodowych

Biurow Światowej Federacji Związków Zawodowych na dzień święta pierwszego maja opublikowało manifest, w którym wzywa wszystkich pracujących do pójścia drogą solidarności robotniczej ku zabezpieczeniu pokoju i dobrobytu.

Federacja wzywa robotników wszystkich krajów do wzmocnienia wysiłków do jak najszybszego zaleczenia ran zadanych przez wojnę, a jednocześnie wzywa do czujności wobec knowań reakcji i faszyzmu.

W 4ch punktach manifestu Federacji krystalizuje postulaty światowego ruchu robotniczego:

1) za pewnienie swobodnego wyrażania demokratycznych przekonań we wszystkich krajach świata, 2) ostateczna likwidacja faszyzmu pod wszelkimi jego postaciami, 3) pełna demilitaryzacja Niemiec, 4) uczynienie Organizacji Narodów Zjednoczonych efektywnym wyposażonym w sankcje stróżem międzynarodowego pokoju.

Manifest kończy się pozdrowieniami dla walczącej demokracji hiszpańskiej i wyraża nadzieję, że i tam wkrótce będzie panowała wolność.

MARSZ

Z kopalni Zagłębia z Warszawy i Łodzi, idziemy armia robocza. Nad nami słońce wolności wschodzi, przyszłość jaśnieje w oczach.

Nasze plugi! przeoraą glebę, by plon stokrotny zakwitł. Świecie pachnący słońcem i chlebem, dziadziców swoich powita!

W opłotkach wsi, w ulice miast, zwycięstwo za sobą wiódąc, idzie na czele roboczych mas pod czerwonym sztandarem młodość!

W opłotkach wsi, w ulice miast, zwycięstwo za sobą wiódąc, idzie na czele roboczych mas pod czerwonym sztandarem młodość!

Premiowa Pożyczka Odbudowy Kraju to prosta droga do jaśniejszego jutra Polski

Program 1 majowych uroczystości

- 1) Zbiórka w fabrykach o godz. 9-ej
- 2) Wymarsz o godz. 9.30
- 3) Zbiórka na miejscu (odc. ul. Mickiewicza od Elektrycznej do Świętojańskiej i Świętojańskiej do Warszawskiej) o godz. 10-ej.
- 4) Wiec na Rynku Kościuszki o godz. 11-ej.

Niech żyje 1-szy Maja!

Przemówienie ministra Matuszewskiego

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych minister Stefan Matuszewski wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia w Białymstoku następujące przemówienie:

Towarzysze i Obywatele województwa i miasta Białegostoku.

Bojowe święto klasy robotniczej jest w naszym kraju dniem wyjątkowego znaczenia, a w naszych warunkach — dniem szczególnie radosnym. Nigdzie może bowiem w tym stopniu, jak w Polsce, dzień 1-szy Maja, nie jest tak całkowicie i nierozdzielnie związany z historią dążeń i treścią zmagania całego narodu. Jest to zresztą na tle naszej historii zjawisko zupełnie naturalne. Jak przez dziesiątki lat święto to wyrażało ideały walk wyzwolenczych, tak dziś jest ono symbolem odbudowy kraju naszego odrodzenia, naszej lepszej przyszłości.

Historia 1-go Maja w naszym kraju jest świadectwem tego, że lud pracujący, który w dniu tym odbywa przegląd swoich sił bojowych i rewolucyjnych — był zawsze najofiarniejszym szermierzem niepodległości narodu, najlepszym wyrazicielem jego interesów.

Aby prawdę tę zilustrować nie koniecznie należy cofać się do historii 1905 r., czy innych lat ostatniego okresu zaborów, jakkolwiek bohaterowie tacy, jak Okrzeja, Kasprzak, Montwiłł, Mirecki, są już dziś pewnymi symbolami. Wystarczy cofnąć się do lat Polski Niepodległej, do okresu poprzedzającego najazd Niemców hitlerowskich na Polskę.

Wszyscy pamiętamy te lata i wiemy, że awangardową siłą walczącą o demokrację w kraju, wskazującą zawczasu na niebezpieczeństwo najazdu niemieckiego, na niebezpieczeństwo faszyzmu, była klasa robotnicza.

W dniu 1-szym Maja bruki naszych miast niejednokrotnie zbroczone były krwią manifestantów, krwią ludzi pracy, którzy domagali się zerwania ze zdraziecką polityką sojuszu z hitlerowskimi Niemcami, zawarcia przymierza ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami demokratycznymi.

Klasa robotnicza jasno określiła drogę, po jakiej winna kroczyć Polska, aby zachować swoją niepodległość, aby stać się czynnikiem postępu i pokoju międzynarodowego. Każdego roku w dniu 1-go Maja postawę swoją manifestowała i charakterystyczne, że w pochodach 1-szo majowych brali nie tylko udział pracujący miast, obok robotnika i pracującego inteligenta kroczyli chłopci. Obok ludzi z ugrupowań socjalistycznych i demokratycznych kroczyli przedstawiście radykalnego odłamu wsi.

Manifestacje 1-szo majowe dawały obraz narastającej jedności obozu demokratycznego, jedności narodu w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa, zagrażającego krajowi ze strony faszyzmu, w obliczu rosnącej potęgi Niemiec hitlerowskich. Jedność obozu demokratycznego, którego podstawowym trzonem był jednolity front klasy robotniczej, rosła i utrwalała się wbrew rozbijackim próbom podejmowanym przez sanację i jej agentury.

Jesteśmy dziś spadkobiercami najlepszych tradycji ruchu demokratycznego, robotniczego lat ubiegłych, wcielamy w życie te postulaty ludu pracującego miast i wsi, w imię których toczyła się walka w przeszłości. Dlatego trwać będziemy nieugięci i przy naszej postawie ideowej, przy naszym

programie, przy bojowych tradycjach klasy robotniczej, postępowych i demokratycznych tradycjach naszego narodu. Dlatego w dniu 1-szym Maja, który jest niejako symbolem tych tradycji manifestujemy swoje głębokie do nich przywiązanie.

Pomni tragicznych doświadczeń, trwać będziemy konsekwentnie na drodze przez nas obranej, na drodze, która dała nam zwycięstwo, na której odzyskaliśmy niepodległość. I z drogi tej nikomu nie pozwolimy się zepchnąć.

Świadomość tego, że słuszną jest drogą przez nas obrana, należy w społeczeństwie naszym pogłębić szczególnie w okresie zbliżającego się referendum. Wbrew zbrodniczej akcji wrogich nam elementów i terrorku hitlerowskich wychowanków z NSZ, wbrew wszelkim próbom rozbijackim obozu demokratycznego — osiągniemy pełne i powszechne zrozumienie, pełną aprobatę dla naszego programu.

Jest to bowiem jedyny — w naszych warunkach — program mający zapewnić Polsce rozwój i siłę wewnętrzną, bezpieczeństwo i suwerenność.

Jest rzeczą pierwszorzędną wagi, abyście Wy, Towarzysze i Obywatele województwa i miasta Białegostoku w dniu święta robotniczego jasno to sobie uświadomili.

Niech żyje międzynarodowa jedność świata pracy.

Niech żyje 1 maj — święto narodu polskiego.

St. Matuszewski

Perspektywy wyborcze w Polsce

Po zakończeniu obrad X sesji Krajowej Rady Narodowej sprawozdawca parlamentarny SAP uzyskał ciekawą rozmowę z prezesem Rady Narodowej PPS z wiceprezydentem St. Szwalbe:

Na pytanie, jak ocenia dotychczasową współpracę stronnictw PKWN-owskich ze Stronnictwem Pracy i PSL, wiceprezydent Szwalbe oświadczył:

— Stosunki stronnictw PKWN-owskich ze Stronnictwem Pracy zacieśniają się. Natomiast stosunki PKWN-owskiej czwórki z PSL stale się pogarszają, czego dowodem była atmosfera panująca na ostatniej sesji.

— Czy istnieje możliwość nawązania ponownych rozmów ze Stronnictwem Pracy i PSL w sprawie bloku wyborczego?

— Jeżeli chodzi o Stronnictwo Pracy — szanse takich rozmów wzrastają, natomiast jeżeli chodzi o PSL — zmniejszają się.

Wobec rozbieżności zdań na temat bloku w łonie PSL, możliwe jest wytworzenie się sytuacji, w której jedne organizacje terenowe PSL (np. na Śląsku) wystąpią z bloku, a inne w myśl stanowiska NKW pójdą osobno.

— Sądząc, że gdzie istnieje możliwość dojścia do skutku bloku wyborczego na podstawie porozumienia wynikającego z istotnego współdziałania poszczególnych organizacji PSL ze stronnictwami, idącymi w bloku wyborczym, jednym słowem — gdzie terenowe organizacje (czy też grupy działaczy PSL) staną w akcji wyborczej po "naszej stronie barykady" — wszędzie tam należałoby poprzeć tworzenie możliwości najszerzego bloku wyborczego.

Zakończenie obrad X sesji KRN

W trzecim dniu obrad KRN wygłosił przemówienie wiceminister spraw zagranicznych Modzelewski poczym wywiązała się dyskusja na temat polskiej polityki zagranicznej. Wypowiedzieli się przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych, akceptując politykę zagraniczną Rządu Jedności Narodowej.

Odpowiadając w replice wiceminister Modzelewski m. inn. zażył:

„Co się tyczy pretensji do Kładzka i Bystrzycy, to mogę odpowiedzieć jedno: **więcej jest tam mogił poległych żołnierzy polskich, którzy walczyli o tę ziemię, aniżeli żywych Czechów**“ (Burzliwe oklaski).

Kończąc swą replikę, wiceminister wyjaśnia, że gdy w prasie ukazały się wiadomości o rzekomych rokowaniach w sprawie ulokowania armii Andersa w Transjordanii, zwrócono się do miarodajnych czynników brytyjskich i stamtąd otrzymano autorytatywne zaprzeczenie jakoby tego rodzaju rokowania miały miejsce. Wiceminister Modzelewski wierzy temu zaprzeczeniu rządu brytyjskiego.

Po wyjaśnieniach wiceministra Modzelewskiego, wiceprezydent KRN Szwalbe zarządził głosowanie nad projektem ustawy o ratyfikacji układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Ludową Republiką Jugosłowiańską. Ustawę tę przyjęto jednomyślnie w drugim i trzecim czytaniu.

Przewodniczący stwierdza, że w ten sposób Izba dała wyraz sympatii dla zaprzyjaźnionej Republiki Jugosłowiańskiej. Zebrani powstają z miejsc, rozlegają się huczne oklaski na cześć Jugosławii i okrzyki „Niech żyje Marszałek Tito“.

Gromyko reprezentuje ZSRR w komisji kontroli nad energią atomową

LONDYN. Rząd Związku Radzieckiego mianował ambasadora Andrzeja Gromyko przedstawicielem ZSRR w komisji kontroli nad energią atomową przy O.N.Z. Delegatem brytyjskim został mianowany sir Aleksander Cadogan.

Księżna Julianna dziękuje Szwajcarii

Bern — Na dzień 20 maja zapowiedziany jest przyjazd z oficjalną wizytą do Szwajcarii księżny Julianny, następczyni tronu holenderskiego, wraz z mężem ks. Bernardem, którzy przyjeżdżają aby osobiście złożyć podziękowania rządowi i ludności Szwajcarii za zorganizowanie w ciągu ostatniego roku pomocy dla zniszczonej Holandii.

Ministrowie Matuszewski i Sztachelski w Białymstoku

Minister Informacji i Propagandy Stefan Matuszewski i minister Apropowizacji Jerzy Sztachelski przybyli w dniu wczorajszym do Białegostoku. Gości witali przedstawiciele władz z Województwa Dybowski na czele, Przewodniczący W.R.N. Wenclik, Prezydent Miasta Krzewniak, Naczelnik Urzędu Informacji i Propagandy Łaszczyński, przedstawiciele Partii Politycznych oraz prasy. Min. Matuszewski odwiedził Woj. Urząd Informacji i Propagandy oraz Redakcję „Jedności Narodowej“.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych ministrowie przemawiali na wiecu w Teatrze Miejskim z okazji Święta 1 Maja. Ministrowie pozostają w dniu dzisiejszym w Białymstoku, biorąc udział w uroczystościach 1 majowych.

Następny punkt porządku dziennego przewiduje rządowi projekt ustawy o przeprowadzeniu reformy ludowego. Referent głoszący Kliszko omawia główne zasady, jakich opiera się ordynacja głosowania ludowego.

Głosować będzie każdy obywatel polski bez różnicy płci, który w dniu wejścia w życie ustawy kończył 21 lat. Nie mają prawa głosu osoby pozbawione zdolności działań prawnych, w zdolności ograniczone, skazane po dniu 1 lipca 1944 r. prawomocnym orzeczeniem sądowym na utratę praw publicznych, wreszcie osoby pozbawione wolności.

Głosowanie jest tajne. W każdym lokalu winna być osłona, którą głosujący wypełnia kartą głosowania. Głosuje się na urzędowej karcie, którą głosujący otrzymuje wraz z urzędową kopertą po stwierdzeniu, że figuruje w spisie. Odpowiedzi na pytania udzielają się przez wpisanie do karty tak lub nie, przyczym wyrażenie tak może być zastąpione krzyżkami, a wyraz nie — kreską.

Wielka czwórka radzi nad sprawą Włoch

PARYŻ. W poniedziałek otwarto kolejne posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 wielkich mocarstw. Po tych naradach przygotowawczych zabrali się ministrowie spraw zagranicznych.

W kwestiach politycznych twierdzą, że w sprawie Trypolitanii minister Bevin popierany przez francuskiego ministra spraw zagranicznych Bidault, będzie domagał się łącznego powiernictwa Narodów Zjednoczonych nad Trypolitanią. Wobec odmiennych poglądów Związku Radzieckiego na tę sprawę — podczas wczorajszej 3-godzinnej rozmowy między ministrami spraw zagranicznych USA, Brytanii i ministrem spraw zagranicznych ZSRR Molotowem uczyniono próbę uzgodnienia stanowisk.

Sprawę odszkodowań i podziału floty omawia komisja ekspertów wojskowych. Pracuje również komisja, omawiająca sprawę Triestu.

Ręce splamione krwią milionów ludzi

Niemcy — Pastor Niemoller, przemawiając w Norymberdze powiedział, że cały naród niemiecki musi poczuć się współodpowiedzialnym za zamordowanie 6 milionów ludzi. W najbliższych latach zdarzyć się może, że gdy któryś z Niemców zechce dać jałmużnę głodnemu, czy zebrałowi we Francji lub Holandii, nie zostanie ona przyjęta z ręką splamioną krwią milionów niewinnych ofiar.

Było
Brzmiał
szrapnel
bombi
milkie
broni
plonęły
skie sal
kobiet
ironi
nych wy
To by
ropy. A
celony o
chem w
liśmy z
Przed
Defa are
na Gdań
czeńi s
od połow
domu.
system
na drzwi
pisem:
Pan
tajnia
mnie
puszc
nie be
A 1 m
Wyob
siąt tysię
co to jest
Wyob
lymstoku
zem z dz
letami, p
daniu, k
mi i pees
A ter
siąt tysię
kie w du
miecie, c
Łódzki
munistam
później o
z CKW.,
Dlatego
liśmy siln
To nie
grzech Piot
naszymi n
my Czerw
dówkę —
Widzowie
czeliśmy —
wo brzmiał
kim, że uc
kanckiego
ze granatow
ze trzęsły
mieszkania
zby sanacj
„Je
jaki
mówi
Specjalny
Agencji Pr
przyjęty z
blikił Hisz
Podatemy
przeprowa
listycznego
nym Prezyd
skiej.
Jesteśmy
skich przy A
caré, w który
siedziła Prez
pańskiej. Na
trey w polski
mowa z Prezy
tio zaczyna s
o Polsce. Był
organizatorów
dowej w cz
w Hiszpanii, w
wspaniale bob
wzięli Polacy
skiego. Prezy
wspomnianym
lektro bez z

Było to lat temu dziesięć

Było to lat temu dziesięć. Brzmiały już armaty, rwały się szrapnele, zgrzytliwie świszczaly bomby, obłąkane matki tuliły za młkłe nagłe dzieci. Bohatersko bronili się górnicy hiszpańscy, płonęły luny Oviedo, faszystowskie salwy rwały na strzepy piersi kobiet, niemowląt i starców w Irunie, półtóry tysiąca bezbronych wymordowano w Badajoz.

To było na drugim krańcu Europy. Ale salwy z Madrytu i Barcelony odbijały się tysięcznym echem w naszych sercach. Krawiliśmy z ludem Hiszpanii...

Przed majem było jak zwykle. Defa aresztowała. Białe więzienie na Gdańskiej było pełne. Doświadczeni socjaliści i komuniści już od połowy kwietnia nie spali w domu. Stasiek miał swój własny system. Nie nocował w domu, ale na drzwiach zostawił kartkę z napisem:

Panowie policjanci! Panowie tajniacy! Drugiego maja można mnie już zastać w domu. Przypuszczam, że wówczas już was nie będę interesował.

A 1 maja... Co to był za 1 maj! Wyobraźcie sobie. Osiemdziesiąt tysięcy chłopca. Czy wy wiecie co to jest osiemdziesiąt tysięcy?

Wyobraźcie sobie. Dziś w Białymstoku jest 56 tysięcy ludzi, razem z dziećmi, starcami, niemowlętami, pannami od 20 lat na wydaniu, kominiarzami, półgłupkami i peeselowcami.

A teraz pomyślcie: Osiemdziesiąt tysięcy wyszło na ulice Łódzkie w dniu 1 maja. Teraz już rozumiecie, co to znaczy.

Łódzki OKR. PPS. zrobił z komunistami sztampę. Wściekał się później o to Kwapiński i Zaremba z CKW., ale my szliśmy w kupie. Dlatego było nas tylu. Dlatego byliśmy silni.

To nie była procesja ani porządek. Piotrkowska trzęsa się pod naszymi nogami. A jak śpiewaliśmy Czerwoniaka czy Międzynarodówkę — to słycać nas było na Widzewie i Chojnach. A jak krzyczeliśmy — to z płuc wydarte słowo brzmiało krzykiem protestu takim, że uciekał od okna fabrykanckiego nagle pobladły burżuj, że granatowy policjant związał się, że trzęsły się szyby w magnackich mieszkaniach, tak jak szczękały zęby sanacyjne.

Sztandary, sztandary. Te najbardziej krwiste. I te poprzeczane kulami carskich stupajków w 5 roku, i te, które chrzest bojowy otrzymały od goledzińskiego kulii. Transparenty. A każdy transparent — to pchnięcie bagnietem w faszystowską pierś. Portrety. Largo Caballero, Largo Caballero — La Passionaria — Dolores Ibaruri, Trybuna Ludowej Hiszpanii.

Od Hiszpanii do Polski tylko napozór droga daleka. Naprawdę — to bardzo blisko. Caballero i Passionaria — to były symbole naszego dnia majowego.

Czy wiecie, co to znaczy maszerować wśród 80 tysięcy serc, z których każde bije tak, jak twoje? Czy wy wiecie, co to znaczy śpiewać swoją pieśń? Nie drżeliście nigdy przy takim śpiewie? Nie? To żal mi was. Tak samo drżałem gdy zaśpiewaliśmy „Jeszcze Polska nie zginęła”, kiedy wyzwolili nas w Austrii Amerykanie z niemieckiego koncentraku.

Przy ulicy Bandurskiego policji nie spodobał się jeden sztandar. Chcieli go wziąć. A myśmy nie chcieli dać.

Łoskot spuszczanvch żaluzji na sklepach. Brzęk tłuczonego szkła szyb wystawowych. Strzały policyjne w masę robotniczą. Krzyk gniewu tej masy.

A po 5 minutach policji ani śladu.

Konstantynowska, róg Gdańskiej. Białe więzienie — polityczne. Idą kilometrowe szeregi. Idą kobiety, mężczyźni. Idą robotnicze z Widzewskiej Manufaktury, od Poznańskiego, od Schejblera i Gromana, od Markusa i Kona. A każdy szereg, który przechodzi, skanduje:

Otworzyć więzienia!
Otworzyć więzienia!

Na grobach poległych w 1905 roku na Polesiu Konstantynowskim. Przysięga: Nie spoczniemy, póki wasze ideały nie będą żyć. Nie spoczniemy, póki naszymi będzie w Polsce i na świecie. Przysięgamy. Na Waszą krew. Na naszą krew. Na czerwień naszych sztandarów.

Niech żyje Czerwona Łódź! Nasza Łódź, robotnicza!

I tak, jak u poety:
Cięży sercu wola i moc,

Janina Małgorzata Kobus

W CISZY LASU

Ostatnia sobota kwietnia od szeregu lat, przerwanych pauzą działań wojennych, była zawsze dnem przymierza człowieka z lasem, dnem święta lasu i jednocześnie młodzieży.

W tym roku również w skali ogólnopolskiej została podjęta akcja mająca na celu zainteresowanie jak najszerszych mas społeczeństwa problemem lasu. My, którzy przed wojną byliśmy krajem przodującym w dziedzinie dostarczania drewna i przetworów drzewnych dziś zeszlismy na szary koniec i nie tylko nie możemy dostarczać surowca drzewnego i jego wytworów inayr, ale nie jesteśmy w stanie nawet pokryć zapotrzebowania na te artykuły naszego rynku wewnętrznego. Nie mamy już prawie lasu, a jedynie tylko cmentarzyska, na których przyziemne pniaki wyglądają jak nagrobki zostawione w miejsce szumiących, żywych drzew. Wzrok przesuwają się po odsłoniętych goliznach nad którymi przelewało się niegdyś morze zielonych liści i tylko sterczące gdzieś samotnie pnie, jak tragicznie wyciągnięte ramiona, zdają się niebo przywoływać na ratunek. Straty, jakie ponieśliśmy na skutek wojny w gospodarce leśnej przeliczone na wartość przedwojenną wyrażają się zawrotną sumą trzech miliardów złotych.

Okręgowa Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku zorganizowała w dniu 27 kwietnia b. r. dla młodzieży szkolnej uroczystości związane z Dniem Lasu w Dojlidach i Supraślu. Wesołe gromadki na rowerach, ciężarówkach lub nawet pieszo śpieszyły od wczesnego

rozpał iskry, ciśnij ją w noc,
powiew gniewny wciągnij do
— Jutro INNA zbudzi się Łódź

Iskra przyniesie wieść ze stolicy
stań warsztaty, manufaktury,
pójdzie Piotrkowską, tłum-
botnicy,
ptaki czerwone fruną do góry.

Silnym i śmiałym, któż nam za
grodzi
drogę do zwycięstw, co dziś ta-
ka bliska?
Rądj się serce pieśnią dla
Łodzi,
gniewną, wydartą z gardła kon-
fiskat.
Jerzy Rawicz

rana do lasu. Radość psuła tylko trochę niepewna pogoda, słońce kaprysiło między chmurami, grożącymi deszczem. Ale do deszczu nie doszło.

Udaliśmy się do Supraśla. Dobrze utrzymana szosa doprowadziła nas do lasu, który zwartą ścianą przesłania horyzont. Strzałka z napisem „Dzień Lasu” i służba leśna wskazują kierunek do miejsca, w którym ma się odbyć właściwa uroczystość. Skręcamy z szosy w bok, jedziemy duktem leśnym między dwoma ścianami wysokich, starych świerków. Wzrok gubi się w ciemnej zieleni drzew, między którymi nie prześwitują żadne zdradzieckie golizmy. Wierzyć się nie chce, że w dobie takiego strasznego zniszczenia mógł jeszcze zachować się taki piękny las. Powietrze pachnie wilgocią, świeżo rozchylającymi się listkami i tą specyficzną świeżością leśną, która nas, nienawykłych do niej mieszczuchów przyprawia o zawrót głowy. Surowa zieleni mchów zaszypana jest błękitem pierwiosnków i białymi gwiazdkami wiotkich zawilców. Zajeżdżamy na polanę. Niżej w kapryśnych meandrach wiję się rzeka Supraśl, polyskując stalowo na skrętach. W lesie panuje gwar licznych głosów, bucząca zajeżdżająca maszyny, piona ogniska, pachnące gorzkim dymem. Cisza, panująca zwykle w tym leśnym zakątku została wyparta przez wielkomyślny rozgwar. Przy skromnej, zaimprovizowanej kapliczce leśnej zebrał się przedstawiciel władz, szkolnictwa i gromady młodzieży. Po odśpiewaniu „Kiedy ranne wstają zorze...” i „Boże, coś Polskę...” nastąpiły przemówienia księdza proboszcza, dyr. Lasów Państw. inż. Łukaszewicza i kuratora Okr. Szkol. białostockiego mgr. Krasowskiej. Sadzenie drzewek zakończyło oficjalną część uroczystości, a potem każdy spędzał czas według swego uznania. Szkoda tylko, że młodzież, która przybyła tak licznie aby zadokumentować swą miłość do lasu i przyjaźń z nim nie pamiętała o tym, iż karygodnym jest nie tylko niszczenie lasu, ale również psucie jego piękna. Jak brzydko a nawet powiedziałabym: barbarzyńsko wyglądały pozostawione tu i ówdzie zatłuszczone papiery, skorupki, od jajek i inne resztki śniadań. Tak mogą zachowywać się chyba tylko dzikusy, a nie ludzie cywilizowani.

„Jesteśmy bliżej Polski, niż jakiegokolwiek innego kraju”

mówi Prezydent Republiki Hiszpańskiej Martinez Berrio

Specjalny wysłannik Socjalistycznej Agencji Prasowej, red. Ryszard Wojna, przyjęty został przez Prezydenta Republiki Hiszpańskiej Martinez Berrio. Podajemy poniżej przebieg rozmowy przeprowadzonej przez polskiego socjalistycznego dziennikarza z demokratycznym Prezydentem Republiki Hiszpańskiej.

Jesteśmy w pałacu Czartoryskich przy Avenue Raymond Poincaré, w którym mieści się obecna siedziba Prezydenta Republiki Hiszpańskiej. Na ścianach widnieją portrety w polskich kontuszach. Rozmowa z Prezydentem Martinez Berrio zaczyna się od jego wspomnień o Polsce. Był jednym z pierwszych organizatorów Brygady Międzynarodowej w czasie wojny domowej w Hiszpanii, w czasie której tak wspaniale bohaterstwem swym zabłysnęli Polacy Brygady Dąbrowskiego. Prezydent jest wzruszony wspomnieniami. Rozmowa toczy się lekko, bez sztuczności protokołu dy-

plomacyjnego. Zadaje pytania.

— Co sądzi Pan, Panie Prezydencie, o wniosku Polski postawienia problemu hiszpańskiego na Radzie Bezpieczeństwa O.N.Z.?

— Stanowisko, zajęte przez Polskę, stanowi wielką pomoc dla sprawy Hiszpanii i sprawy demokracji ogólnoswiatowej. Zajęcie jasnej pozycji przez Polskę, Związek Radziecki, Meksyk i Francję przyspieszy niewątpliwie sprecyzowanie stanowiska Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, które do dzisiaj nie wypowiedziały się jeszcze jasno. Nie będzie pokoju na świecie, jeśli znajdować się będą kraje gnębione przez dyktaturę.

— Jsk przejawia się walka wewnątrz Hiszpanii przeciwko Falangie i Franco?

— Narazie akcja polega na walce czynnej kilku grup bojowych, których zadaniem jest wytwarza-

nie klimatu antyfaszystowskiego. Naród hiszpański jest już zjednoczony na płaszczyźnie walki. Bliski jest jednak już moment, że skończy się cierpliwość ludu, który wybuchnie i ogniem rewolucji zaleje cały kraj. Hiszpański rząd emigracyjny stanie wtedy na czele narodu, by poprowadzić go do walki o zwycięstwo. Cierpliwość narodu hiszpańskiego ma swoje granice. Niech świat o tym nie zapomina.

— Czy w skład rządu emigracyjnego hiszpańskiego wchodzi także przedstawiciel ruchu oporu, prowadzący czynną walkę z Falangą?

— Kierownictwo ruchu oporu znajduje się w Hiszpanii. Przedstawiciele jego znajdują się w rządzie emigracyjnym. Jeśli nie ma ich więcej, to tylko ze względu na bezpieczeństwo ich rodzin, które by pozostały w Hiszpanii. Jest jednak całkowita zgodność poglądów pomiędzy ośrodkami, prowadzącymi czynną walkę wewnątrz kraju a rządem Giralá.

— Jaką rolę będzie chciała republikańska Hiszpania wypełnić w świecie?

— Hiszpania pragnie wejść w społeczność międzynarodową, żyjącą i działającą w ramach O.N.Z., wnosząc tam swój wkład polityczny, społeczny i gospodarczy. W pierwszym rządzie stanie przed Hiszpanią zagadnienie walki z feudalizmem ekonomicznym i współpracą z demokracjami świata dla odrodzenia zniszczonej Europy. Rząd hiszpański będzie przedstawicielem szerokiego mas ludu.

Hiszpania pragnie wierzyć, że bliski jest już dzień, gdy będzie mogła przyjąć delegację polską w Madrycie. Sprawa polska stała się szczególnie bliska ludowi hiszpańskiemu w toku ostatniej wojny, gdzie cierpienia walczącego narodu polskiego zbliżyły oba te narody. Będąc solidarnymi w cierpieniu, jesteśmy sobie bliżsi, niż ktokolwiek inny.

Na zakończenie Pan Prezydent prosi nas o przesłanie narodowi polskiemu jego gorących pozdrowień i żegna nas słowami pełnymi optymizmu:

„Do zobaczenia w Madrycie!”
Ryszard Wojna.

Pokłosie X-ej sesji K. R. N.

Co piszą inni

Dziesiąta sesja Krajowej Rady Narodowej mamy już poza sobą. Przewodniczący K. R. N. ob. Bolesław Bierut słusznie nazwał ją nowym rozdziałem w historii demokratycznego odrodzenia naszego narodu. Wśród spraw, znajdujących się na porządku dziennym, znajdowały się trzy, które miały szczególnie doniosłe znaczenie, a mianowicie: referendum, preliminarz budżetowy i plan inwestycyjny.

Referendum, mające się odbyć w dn. 30 czerwca, jest nowym dowodem demokratyzacji naszego życia politycznego. Społeczeństwo polskie ma możność bezpośredniego wypowiedzenia się o najbardziej istotnych zagadnieniach swego bytu państwowego. Należy oczekiwać, iż naród polski wypowie się za zniesieniem senatu, będącego w dzisiejszej Polsce instytucją całkowicie zbędną. Nie da się logicznie i rzeczowo uzasadnić potrzeby istnienia dwuzbowości w państwie demokratycznym i jednolitym narodowo. Niewątpliwie również reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu zostaną zaakceptowane, by stać się podstawami ustroju gospodarczego Polski demokratycznej.

Do tego punktu referendum, który brzmi: „czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstaw gospodarki krajowej”, klub poselski Stronnictwa Demokratycznego wniósł poprawkę, które powyższe pytanie uzupełnia zwrotem: „przy zachowaniu ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej”. Słuszność poprawki Str. Dem. uznało plenum K. R. N. uchwalając ją.

Co się tyczy naszych granic zachodnich, to są one gwarancją naszego bezpieczeństwa oraz podstawą naszego rozwoju gospodarczego. Ale uzyskanie tych granic było możliwe jedynie przy takiej polityce zagranicznej, jaką uprawiał PKWN, a następnie obecny rząd, podstawą zaś tej polityki jest przyjaźń polsko-radziecka.

Uchwalenie preliminarza budżetowego rocznego jest wyraźnym dowodem ustabilizowania się naszego życia gospodarczego, dowodem wkraczania na tory usystematyzowanej gospodarki.

O rozrastaniu się życia ekonomicznego naszego państwa i objęciu go w określone ramy świadczy również opracowanie planu inwestycyjnego. W niespełna rok po zakończeniu wojny możemy już pozwolić sobie na to, że niezależnie od pożyczek zagranicznych planujemy gospodarkę i odbudowę kraju własnymi zasobami.

Pomimo tych najważniejszych zagadnień X sesja K. R. N. załatwiła szereg innych ważnych spraw. Należy tu odnieść ratyfikację paktu o przyjaźni i pomocy wzajemnej z Jugosławią oraz traktatu handlowego ze Związkiem Radzieckim. Z narodami słowiańskimi nawiązujemy coraz ściślejsze stosunki, niestety, wyjątek stanowi Czechosłowacja, której ostatnie pretensje do prastarych ziem polskich wiceminister spraw zagr. Z. Modzelewski uznał za wyraz wysoce nieprzyjaznego stosunku do Polski. Żądania czeskie godzą nie tylko w interesy Polski, lecz ponadto w zasadę jedności słowiańskiej; nie należy zapominać, że na konferencji poczdamskiej żądania nasze w sprawie granic zachodnich Związek Radziecki uznał za słuszne i sprawiedliwe.

Najważniejsze punkty obrad były uchwalone jednomyślnie przez plenum K.R.N., co winno być dowodem

iz w najważniejszych zagadnieniach bytu państwowego społeczeństwo nasze jest jednolite. Niestety, z toku obrad wynika, iż jedna z partji politycznych, a mianowicie PSL coraz bardziej wkracza na manowce polityczne. Mowy posłów Kliszko i Bieńkowskiego wyraźnie ujawniły, iż droga, którą kroczy PSL prowadzi do faszyzmu. Również w

rzeczowym i bezstronnym przemówieniu min. bezpieczeństwa publicznego St. Radkiewicza usłyszeliśmy, że całe kole i organizacje PSL są opanowane przez NSZ; dowody były nadto wystarczające.

Ustalenie prawdziwego oblicza kierownictwa PSL jest również pozytywnym osiągnięciem X sesji K. R. N.

Stary TUR działa

Bo przywykliśmy zawsze tak mówić: „stary TUR” w odróżnieniu od „młodzieżowego TUR-a”.

Dla niewtajemniczonych wyjaśnienie: „stary TUR” — to bezpartyjna organizacja oświaty robotniczej, a „młodzieżowy TUR” — to organizacja młodzieży PPS.

Bezpartyjna — bo bezpartyjna. Ale — przynajmniej w swojej historii — nierozwalnie związana z PPS, a nie z kim innym. PPS-owcy byli TUR-owcami i TUR-owcy PPS-owcami. To łączyło się jedno z drugim. Jasne?

Występując lat ma stary TUR niezgorszą 21 grudnia 1922 roku Rada Naczelna PPS postanowiła na wniosek nikogo mniejszego, niż Ignacy Daszyński, powołać do życia Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego celem „wyzwolenia robotnika z ciemnoty, tejsiostrzy cy słabości i niewoli duchowej”.

A ta broń była niezawodna. Niczego tak nie bało się wstęcnictwo, jak oświaty robotniczej. Robotnik — analfabeta, robotnik ciemny i nieświadomy to żer dla reakcji, to udogodnienie dla fabrykanta, to wygoda dla państwa kapitalistycznego.

Robotnik oświecony, świadomy swych zadań i obowiązków przede wszystkim wobec swojej klasy — to wróg śmiertelny kapitalizmu, to człowiek wolny i niezależny.

Pierwsze zebranie organizacyjne starego TUR-a otworzył nestor polskiego socjalizmu, Bolesław Limanowski. Brał w nim udział nie tylko PPS-owcy, ale cały niezależny świat kultury, wszystko, co związane było z postępem.

Nieprzerwana działalność TUR na polu oświaty robotniczej od owego czasu poprzez lata terroru są nacyjnego, aż do września 39 roku spotkała się z prześladowaniami wstęcnictwa, insynuacjami kultu nerii, kalumniami kleru — nie rzadko oblewano działaczy TUR-owych pomyjami kłamstw, nazywano ich masonerią, „żydo-komuną” i t. p.

Wiąza się z TUR-em nazwiska czołowych bojowników myśli polskiej, redaktorów „Robotnika” Nie działkowskiego, Perla i Czapińskiego, ukochanych przywódców proletariatu Barlickiego i Dubois, literatów jak Kruczkowski, Szymański, Kornacki, Boguszewska, działaczy jak Próchnik, Edward Osóbka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Matuszewski, profesorów uniwersyteckich jak Stefan Czarnowski, Ludwik Krzywicki.

W historii TUR-a nie ma kart zbrakanych. Są karty ciemne lat sanacyjnych prześladowań, zapisują się karty jasne odrodzonej ludowej Polski.

Inne jest dzisiaj zadanie TUR-a aniżeli przed wojną.

Między rokiem 22, kiedy w pięć dni po zamordowaniu przez reakcję pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza — Daszyński rzucił wezwanie siłom Ciemnogrodu, a dniem dzisiejszym, kiedy działacze TUR-owi są na najwyższych stanowiskach pań

stwowych, kiedy Edward Osóbka jest premierem, Matuszewski i Kruczkowski ministrami, jest wielka różnica.

Światło zwyciężyło ciemność. Dzień zwyciężył noc.

Dziś w państwie robotniczym i chłopskim TUR nie musi walczyć z władzami państwowymi o dostęp proletariatu do oświaty, granatowa policja nie rozpędza zebrania TUR-owych.

Ale TUR dba o to, ażeby masy ludowe, które nie miały przez całe wieki dostępu do kultury, sztuki, nauki, wiedzy, dogoniły klasy dawniej uprzywilejowane. Hasła socjalizmu są TUR-owi bliskie. Deklaracja TUR-u twierdzi, że jego ideologią jest naukowy socjalizm. To też postulaty polskiego socjalizmu w dziedzinie oświaty są postulatami TUR-a. TUR walczy przeciw niektórym, którzy i dziś usiłują „chamowi” zagrozić drogę do oświaty.

Poważna codzienna praca, szkoła dla dorosłych, odczyty, kursy dla ludowych mas — oto droga, którą kroczy TUR.

Zadanie TUR-u jest trudne ale wdzięczne. Tak, jak spełniał swe zadanie przed wojną, tak spełnia je dziś.

W Białymstoku przystąpiliśmy do pracy TUR-owej. Wkrótce rozpocznie się cykl odczytów TUR-owych. Nie pozostaniemy w tyle za innymi ośrodkami

Joter

Z dniem 9 maja gazeta „Jedność Narodowa”, ukazująca się dotychczas trzy razy w tygodniu, będzie ukazywała się codziennie

„Jedność Narodowa” jest jedynym pismem, wydawanym w woj. białostockim. Dziennik „Jedność Narodowa” będzie zawierał artykuły i informacje, dotyczące zarówno zagadnień ogólnych, jak i związanych z życiem woj. białostockiego. W numerach specjalnych „Jedności Narodowej” będą się ukazywały kolumny: literacka, gospodarcza, nauczycielska, słowiańska, dziecięca, sportowa i inie.

Cena numeru 2 złote nie zmieniona

W prenumeracie miesięcznej z dostarczeniem do domu lub wysyłką pocztą — zł. 70 miesięcznie, 200 zł. kwartalnie — 350 półrocznie i 700 zł. rocznie. Nadsyłajcie korespondencje do „Jedności Narodowej”. Abonament — to regularne dostarczanie dziennika.

Ogłaszajcie się w „Jedności Narodowej” Pamiętaj — „Jedność Narodowa” to Twój dziennik

Adres Redakcji i Administracji: BIAŁYSTOK, Świętojańska 22. Tel. Redakcji 2-17, tel. Administracji 98.

PSL nie bierze udziału w święcie majowym

Władze naczelne PSL postanowiły nie wziąć udziału w święcie 1 Maja.

Nie dziwi nas to stanowisko bynajmniej, jest ono zgodne z całością polityki władz PSL-u, które reakcyjność za zaszczyt sobie poczytuje.

Decyzję tę omawia poznańska „Wola Ludu”:

„Niektóre wsteczne elementy usiłują wywołać rozdźwięk między ludem pracującym w mieście a chłopami. Nie cofają się oni w tej akcji przed najmniejszymi matactwami. Polityka ta spotyka się ze zdecydowanym sortezem demokratycznych elementów zorganizowanych w PSL, które z obruzeniem występują przeciwko niekierowanym wstęcznym postanowieniom swego kierownictwa.

Decyzja niewzięcia udziału w wielkim Święcie Pracy, w wielkim Dniu Ludu Pracującego, w obchodach 1-majowych, w których weźmie czynny udział całe demokratyczne społeczeństwo polskie, wywołać musi wśród chłopów zdecydowany sprzeciw.

Chłop polski wbrew poleceniom przywódców PSL weźmie czynny udział w obchodach 1 majowych, manifestując nierozwalny sojusz robotniczo-chłopski, manifestując swoje przywiązanie do idei demokracji, której symbolem jest 1 Maj”.

Nie dziwimy się tej decyzji władz PSL-u. Pierwszy maja jest świętem pracy, a jak wiadomo — chłop z Marszałkowskiej niewiele mają wspólnego z pracą. Chyba cudzą.

Senat.

W głosowaniu ludowym naród odpowie między innymi na pytanie czy pragnie jedno — czy dwu izbowego parlamentu. Wiemy, że senat w państwach narodowych jest zazwyczaj czynnikiem tym, który dba o klasy uprzywilejowane w systemie kapitalistycznym.

Dziennik „Ludowy” omawiając kwestię Senatu, stwierdza co następuje!

„Dla Polski przykład państw federalnych jest bez znaczenia, albowiem jesteśmy państwem jednolitym i wobec radykalnego rozwiązania kwestii narodowościowych pozostaniemy takim niewątpliwie. To też w Polsce instytucja Senatu mogłaby być jedynie gniazdkiem dla reakcji.

Dlatego wydawało się, że w Polsce wyzwolonej nikomu nawet na myśl nie przyjdzie powoływanie dawnego Senatu. A jednak przyszło to na myśl — przywódcom PSL. W piśmie z 22 lutego br., zrywającym rozmowy na temat bloku wyborczego, wysunęli oni wyraźnie postulat wypowiedzenia się narodu w tej sprawie.

Skoro zaś tak jest i skoro jedna z partii, wchodzących w skład Rządu Jedności Narodowej, wyraża pod tym względem w pełni odpowiedzialną sprawę przesadzi bezpośrednie głosowanie ludowe. Ale niech każdy ma tę świadomość, że głosowanie za Senatem jest równoznaczne z głosowaniem za reakcją”.

Zbieramy książki

Od dnia dzisiejszego do 3 maja trwa w całej Polsce zbiórka książek dla bibliotek szkolnych i publicznych. Trzeba, aby całe społeczeństwo zrozumiało, jak ważną rzeczą jest odbudowa naszych bibliotek, zdewastowanych przez okupanta.

W związku z powyższym czytamy w „Kurierze Porannym”

„Wiemy doskonale, że ołbrzymia większość księgozbiorów prywatnych, zwłaszcza w Warszawie, uległa spaleni i zniszczeniu. Ale wiemy także, że trochę książek po domach prywatnych ocalało i że nie wszędzie są one czyste. Ze w wielu wypadkach stanowią tylko dekorację półek, czy szaf bibliotecznych. Ze wreszcie w każdym niemal domu polskim znajduje się choćby jedna książka, która bez szkody dla tego domu mogłaby być innym pożyteczna.

O te książki prosi społeczeństwo. Co więcej, społeczeństwo się tych książek domaga”.

„Musimy pomóc zreorganizować nasze biblioteki. J. R.

Robotnicy o swych warsztatach pracy

Dzisiaj szereg robotników białostockich otrzymuje premie za wydatną pracę. Dziękujemy wypowiedzi kilku z nich.

Piórecki Stanisław
W Garbarni № 1 największej w Białymstoku po podpaleniu przez Niemców ocalały dolne sale fabryczne wskutek swej betonowej konstrukcji. Ocalały również maszyny, znajdujące się w tych salach. W niepokrytych dachem budynkach, robotnicy po doprowadzeniu sal do stanu użyteczności przystąpili do pracy, jednocześnie odbudowując własnymi siłami fabrykę. Obecnie posiadamy częściowo materiał budowlany, którym pokryjemy dach fabrycznych budynków. Produkuje my skóry twarde, chromowe i skórę na pasy fabryczne, a w projekcie jest wy rób skóry juchtowej. Fabryka nasza zatrudniała przed wojną 150 osób, a obecnie 95 osób. Niezbędne maszyny do wyrobu skór posiadamy, a wkrótce otrzymamy jeszcze jedną maszynę z garbarni w Krynkach. Dyrektorem naszej fabryki jest Ob. Malinowski, który uczył się i pracował przez dwadzieścia kilka lat w

mieniu warsztatów tkackich w sąsiednim budynku zostanie znacznie powiększona.

Wacław Klepacki

W Garbarni № 1 największej w Białymstoku po podpaleniu przez Niemców ocalały dolne sale fabryczne wskutek swej betonowej konstrukcji. Ocalały również maszyny, znajdujące się w tych salach. W niepokrytych dachem budynkach, robotnicy po doprowadzeniu sal do stanu użyteczności przystąpili do pracy, jednocześnie odbudowując własnymi siłami fabrykę. Obecnie posiadamy częściowo materiał budowlany, którym pokryjemy dach fabrycznych budynków. Produkuje my skóry twarde, chromowe i skórę na pasy fabryczne, a w projekcie jest wy rób skóry juchtowej. Fabryka nasza zatrudniała przed wojną 150 osób, a obecnie 95 osób. Niezbędne maszyny do wyrobu skór posiadamy, a wkrótce otrzymamy jeszcze jedną maszynę z garbarni w Krynkach. Dyrektorem naszej fabryki jest Ob. Malinowski, który uczył się i pracował przez dwadzieścia kilka lat w

tej fabryce. Do odbudowy przystąpiliśmy, nie zważając na trudności i nie zapytując o wynagrodzenie, gdyż naszym jedynym pragnieniem było, aby zrujnowana fabrykę znów uczynić zakładem produkcyjnym, to też nie słuszny wydaje się nam projekt Centrali Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego w Łodzi likwidacji garbarni z powodu małej produkcji. Posiadamy duże trudności, pracujemy przy wyrobie skór i przy odbudowie fabryki, a przy tej pracy pracują zgodnie majstrowie i robotnicy. W bieżącym roku, a nawet w najbliższych miesiącach odbudowa postąpi znacznie naprzód, co wpłynie dodatnio na wzrost produkcji.

Posiadamy także pewne trudności gospodarcze w związku z zakupem materiałów potrzebnych nam do wyrobu skóry, lecz i te trudności wspólnym wysiłkiem usuwamy. Nasz wysiłek i praca dają pożądane wyniki, fabryka systematycznie rozwija się i niewątpliwie, w przyszłości stanie się jedną z najbardziej produkcyjnych placówek przemysłowych w Białymstoku.

Czusz Bolesław

roku 1907 jestem tkaczem, a od czasu wojny pracuję w warsztatach tkackich w której obecnie pracuję po wymiarach białostockich, jak również znajdujące się w niej maszyny i przyrządy tkackie. Obecnie posiadamy 11 krosien tkackich i przyrządy do uruchomienia w drugim fabrycznym, dotychczas nieczynnym krosien. Warsztaty te zostały już otworzone i brak w nich tylko drobności. W fabryce naszej zatrudnionych 93 osób, w tkalni 14 osób, w uczniach. Najmłodszym z tkaczy jest Januszewski, który wykonuje samodzielnie. Wobec braku prądu, aby wydajność zwiększyć, pracujemy także w lutym b.r. wyprodukowaliśmy 100 metrów materiału, wykonując plan produkcji, natomiast w marcu z powodu braku prądu nie osiągnęliśmy planu produkcji, produkując 5286 metrów. Na przedzalni znajdują się 5 drów i 3 zace, 14 osób przede wszystkim 10 kg. przedzdy dziennie. Fabryka jest bardzo mała, lecz po urucho-

SKAZANIE BANDYTY

Sąd Okręgowy w Białymstoku—Wydział dla Spraw Doraźnych na sesji Wyjazdowej w Bielsku Podlaskim w dniu 29 marca 1946 r. rozpoznał sprawę przeciwko Stachnowi Józefowi, s. Józefa, ur. 29 III 1928 r. w Hajnowce, pow. Bielsk Podlaski, oskarżonego o to, że:

- a) 15 stycznia 1946 r. zabrał nieznanemu obywatelowi 200 zł. w celu przywłaszczenia, pod groźbą natychmiastowego użycia broni oraz w tym samym czasie i miejscu zabrał pewnemu obywatelowi rower.
- b) 25 stycznia 1946 r. zabrał obywatelowi Plisowi 18000 zł. oraz w tymże dniu 5-ciu furmanom 2.000 zł. w celu przywłaszczenia.
- c) dnia 5 lutego 1946 r. zabrał obywatelowi Krasko wieprza, mętr żyta oraz pistolet w celu przywłaszczenia, używając przemocy, przez kilkakrotne uderzenie jego kolan karabinu po głowie, powodując ciężkie uszkodzenie ciała. Dnia 25 stycznia 1946 r. wystrzelił z karabinu do ob. Plisa w zamiarze pozabawienia go życia, lecz zamiaru swego nie dokonał, ponieważ kula nie trafiła wymienionego. Od m-ca września 1945 r. do dnia 14 marca 1946 r. w swoim domu w

m. Hajnowce przechowywał: 3 karabiny, automat, pistolet, 2 granaty oraz 320 sztuk amunicji.

Sąd skazał Stachnowicza Józefa, s. Józefa, na karę śmierci. Wobec nieskorzystania przez Prezydenta KRN z prawa łaski wyrok został wykonany w dniu 15 kwietnia 1946 r.

Uroczysta Akademia Pierwszomajowa

W dniu 30 kwietnia o godz. 16-ej w sali Teatru Miejskiego w Białymstoku odbyła się uroczysta Akademia Pierwszomajowa. W Akademii wzięli udział: minister Informacji i Propagandy Stefan Matuszewski i minister Apropowizacji Jerzy Sztachelski. Szczegóły podamy w następnym numerze naszego pisma.

Wiedza i życie

Przekręcamy kontakt w aparacie i fala dźwięków zalewa pokój. Słuchamy odczytów, pogadanek, reportaży ludzi znajdujących się w tej chwili gdzieś daleko, a przychodzących do nas jak przyjaciele z radosną wieścią o ostatnich osiągnięciach, wyczynach i zdobyczach bieżącego dnia. Poświęćmy dziś chwilę uwagi pracy tych, którzy w znacznym stopniu uzupełniają nasze życie i umilają je. Zajrzyjmy niedyskretnie za kulisy pracy rozgłośni w Białymstoku. Program, którego słuchamy czy to za pośrednictwem aparatów lampowych czy głośników pokojowych rozpada się na: a) ogólnopolski, wykonywany przez stację pracującą w eterze i na b) lokalny, przekazywany odbiorcom za pośrednictwem przewodów. Zainteresujemy się najpierw transmitowaniem programu ogólnopolskiego. Sprawę tę najidealniej rozwiązywałoby istnienie specjalnego kabla lub przewodów telefonicznych, które mogłyby służyć jako naturalne drogi dla fal dźwiękowych, przekazywanych naszej rozgłośni przez rozgłośnię ogólnopolską. Lecz w braku kabla i przewodów telefonicznych rozgłośnia białostocka musi radzić sobie inaczej. Postępuje tak, jak każdy posiadacz aparatu lampowego: audycje chwytają z eteru za pośrednictwem nowoczesnego aparatu szwedzkiego typu Aga. Wylo-

Zza kulis pracy białostockiego radiowęzła

wione w ten sposób z eteru dźwięki zostają przekazane na dwuczłonowy wzmacniacz. Pierwszą część wzmacniacza t. zw. przedwzmacniacz ma siłę 500 woltów, wzmacniacz końcowy jest nieco słabszy. W ogóle należy zaznaczyć, że tylko 1/3 część mocy akustycznej jest użyteczna, resztę pochłania aparatura. Tak spreparowane dźwięki audycji ogólnopolskich przesyłane są do transformatorów wyjściowych i stąd rozsyłane wzdłuż pięciu linii magistralnych, na których panuje napięcie równe 30 voltom. Z tych linii korzystają radiosłuchacze posiadający u siebie głośniki pokojowe, zwane u nas popularnie „toczkami”. Prócz tego istnieje jeszcze szósta linia dla głośników ulicznych, na której panuje znacznie wyższe napięcie — bo aż 120 volt.

Na to więc, abyśmy mogli korzystać z programu ogólnopolskiego musi w naszej rozgłośni pracować tyle aparatów. Jak przedstawia się sprawa programu lokalnego? Żeby odpowiedzieć na to pytanie należy niedyskretnie zajrzeć za szarą kotarę naszego studio i — jeśli audycja jest w toku — przekształcić się w bezszelstnego ducha, bo chwytliwe ucho mikrofonu rejestruje każdy szmer. Właściwie posiadamy dwa studia: jedno tak zwane duże, drugie małe, reżyserskie. W dużym studio znajdują się 2 mikrofony, jeden dla speakera, drugi dla wykonawcy, typu Rheis. Prócz mikrofonów jest fortepian, instrument niesłychanie kapryśny, który nieraz sprawia wiele trudności nie tylko muzykowi, ale i mikrofonowi. Prócz tego są wmontowane 2 mechanizmy z adapterami, pozwalające na nieprzerwane nagrywanie muzyki z płyt, mixer dla selekcjonowania głosów i gong, używany najczęściej do zaznaczania przerw w słuchowiskach. Nowoczesna technika przychodzi wykonawcom programu z wydatną pomocą, ilustrując specjalnymi płytami dźwięki potrzebne do nadania kolorytu jakiemuś zjawisku życiowemu, a więc: zgiełk ulicy wielkomiejskiej, beztroška sielanka z rykiem bydła, szumem drzew i innymi odgłosami życia wiejskiego. Nawet entuzjastyczne oklaski, jakie słyszemy niekiedy w związku z koncertem transmitowanym przez radio są... sprytnie nagrane uprzednio na płycie.

Ze studio audycja lokalna przekazywana jest do amplifikatorni za pomocą kabla ekranowego, a później rozchodzą się dźwięki wzdłuż przewodów, docierają do naszych mieszkań, budząc zachwyt lub krytykę, a zawsze otwierając przed nami szeroki świat.

Z ukosa

Pstrągi na niebiesko, czyli zmartwienia asów sanacyjnych w dniu wybuchu wojny.

Bardzo lubię przeglądać stare gazety i czasopisma. Jest to lektura nad wyraz poręczająca. Rozmaici — którzy zapomnieli i starają się ażeby inni też zapomnieli o tym, co robili wówczas, z pewnością niechętnie wracają do takiej lektury.

Piszę te słowa na marginesie numeru 35 „Ilustrowanego magazynu tygodniowego „As”, wydawanego przez słynnego wodza „Ihaca” Mariana Dąbrowskiego w Krakowie przed wojną.

Numer 35 „Asa” jest numerem historycznym, wyszedł z datą 27 sierpnia 1939, a więc na trzy dni przed wybuchem wojny. Jest to z pewnością ostatni numer tego pisma, wydany w dniach, kiedy cała Polska była już pod znakiem wojny i grożącej nawały hitlerowskiej.

Daremnie jednak byłoby to numerze szukać choć słowa o nadciągającej groźbie burzy. „Asów” to nie interesowało. Czytamy w numerze humoreskę autora Lou Lou p. t. „Oj, te kobiety, kobiety”. Oglądamy reprodukcje tańca na wrotkach, czytamy opowiadania hawajskie i rubrykę hocki-klocki.

Nad wyraz ciekawie przedstawia się w tym numerze menu obiadowe na bieżący tydzień. W kalendarzu pod datą piątek 1-go września 1939 znajdujemy następujący jadłospis: „Krupnik na śmietanie. Makaron z sosem pomidorowym Pstrągi na niebiesko. Legumina ryżowa z gruszkami”. Kłócają jest niemieckiej wystawna: „Salatka śledziowa. sery etc.”

Oto były zmartwienia pana Mariana Dąbrowskiego, fuchrera sanacyjnego na dzień 1 września 1939.

Clou numeru stanowi jednak nowela pod symbolicznym tytułem „Przeklety” napisana (uwaga! uwaga!) przez p. Romana Bach-Zelewskiego.

Oczywiście przypuszczamy, że przypadkowy jest ten zabieg nazwisk. Ale przypomniemy sobie to nazwisko, tak dobrze skąd inąd znane: von dem Bach-Zelewski, ten który zamienił Warszawę w gruzy w roku 1944. General hitlerowski von dem Bach-Zelewski. Czy ten zabieg nazwisk nie nasuwa czytelnikowi reminiscencji?

Marian.

Każdy musi ofiarować choć jedną książkę dla wzbogacenia bibliotek. Organizujemy zbiórki książek w miejscach naszej pracy!

Janina Małgorzata Kobus

Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

W poniedziałek, 29 kwietnia, odbyło się dwudzieste z kolei, a czwarte w roku bieżącym posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku. Przewodniczący MRN, ob. Rutkowski, otworzył obrady odczytaniem komunikatu o zrzeczeniu się przez ob. Kisliński go funkcji radnego. Jednocześnie zwrócił się do wszystkich radnych z gorącym apelem, aby wzięli aktywny udział w akcji propagandy woj. Pożeczki Odbudowy Kraju. Ob. Sawicka zaproponowała, aby MRN ogłosiła specjalną odezwę do społeczeństwa białostockiego w sprawie powszechnej subskrypcji, od której uchylać się nikt nie powinien. Następnie złożył ślubowanie nowy radny ob. Nawrocki. Ob. Nawrocki wszedł do MRN z ramienia PPR.

Przedłożony do zatwierdzenia regulamin Miejskiej Straży Ogniowej został przez Radę odrzucony, gdyż oparty na przedwojennych i sanacyjnych wzorach nie odpowiadał ani duchowi czasu, ani demokratycznemu ustrojowi odrodzonej Polski. Uchwalono natomiast, że w ciągu najbliższych siedmiu dni powołana komisja, w składzie przedstawicieli MRN, OKZZ, Zarządu Miejskiego i Zarządu Straży, opracuje drugi regulamin i MRN dopiero wówczas go zatwierdzi. W związku z omawianiem tych kwestii, radni zwrócili uwagę, iż białostocka straż ogniowa nie stoi na wysokości zadania, czego najlepszym dowodem była, jak twierdzi radny Pugawko, nieudolna akcja ratownicza podczas wielkiego pożaru przy ulicy Polnej.

W dalszym ciągu posiedzenia delegat Dyrekcji Lasów Państwowych z okazji „Święta Lasu” zapoznał MRN w dłuższym referacie ze stanem lasów na terenie województwa białostockiego. Dyrekcja Lasów przekazała spalonym przez bandy NSZ wsioom w powiecie bielskim około 1000 m sześć. drewna. Była to pomoc bardzo wydatna i ułatwiła odbudowę pogorzeliisk chłopskich.

W związku z obchodem w dn. od 1 do 3 maja „Święta Oświaty”,

w roku bieżącym pod hasłem odbudowy i organizacji bibliotek publicznych, referat na ten temat wygłosił ob. Milkowski.

Ob. Milkowski poinformował również radnych o księgozbiorach publicznych w województwie białostockim i zwrócił się do MRN z apelem o przyznanie stałego budżetu bibliotece białostockiej. Radny Szypulski, dyrektor Teatru Miejskiego, oświadczył że w dniach od 1 do 3 maja Teatr zobowiązał się rozsprzedać 1000 znaczków po 5 złotych na cele bibliotek. W tych dniach odbędzie się także kwesta w mieście. MRN postanowiła dolożyć wszelkich starań, aby odremontować odpowiedni gmach Publicznej Biblioteki Miejskiej w Białymstoku, gdyż obecne jej pomieszczenie przy ul. Orzeszkowej nie odpowiada wymaganiom.

Następnie Prezydium MRN zaproponowało plenum przyznanie dodatków reprezentacyjnych: prezydentowi miasta w wysokości 5000 zł. miesięcznie i wiceprezydentom po 2.500 zł. Projekt przyjęto, jak również i o wyasygnowaniu 3000 zł. na ufundowanie nagrody zwycięzcom biegu na przełaj o puchar „Jedności Narodowej”. Bieg ten odbędzie się w dniu 9 maja br.

MRN przyjęła także uchwałę o przymusowym meldowaniu przez właściciela domu lub zarządcę wszystkich mieszkań wolnych. W wypadku uchylania się od tego obowiązku, grozić będzie kara do 3 miesięcy więzienia lub 3000 zł. grzywny. Z inicjatywy radnego Pugawki uchwalono, aby przez organa Milicji Obywatelskiej Zarząd Miejski pilnował bacznie sanitarnych warunków w naszym mieście. Na ulicach bowiem panują brud i w wielu miejscach, jak np. na Pałacowej, chodniki zawałone są cegłą. Na winnych za to zostaną nałożone kary. Postanowiono zwrócić się do Tym. Zarządu Państwowego z poleceniem zabezpieczenia budynków, które grożą zawaleniem i mogą spowodować niebezpieczne wypadki. S.P.

Z. W. M. wziął się do pracy

Zaległości i spustoszenia na polu oświaty i kultury skutkiem 5 koszmarnych lat okupacji młodzież Wysoko-Mazowiecka stara się odrobić zapałem do nauki i pracy oświatowej. W niewygodnych i ciężkich warunkach materialnych grono profesorów i uczniów pokonują braki i przeszkody, osiągając pomyślne wyniki. Młodzież jest świadoma swoich przyszłych zadań twórczych i nie jest obojętna na zagadnienia społeczne.

Z inicjatyw ob. Owczarka, sekretarza PPR, odbyło się dnia 28 marca w lokalu Urz. Propagandy zebranie przedstawicieli starszych klas gimnazjum, celem zorganizowania szkolnego koła ZWM-u. Na zebraniu przemawiał ob. Owczarek i wykazał potrzebę kształcenia się zbiorowego i wychowania fizycznego, które to zagadnienia realizuje ZWM.

Oprócz uczniów gimnazjum, zaproszono na zebranie młodzież pozaszkolną t.j. młodych urzędników starostwa, pracowników Urzędu Propagandy, i t. d.

Zebrani wyłonili spośród siebie zarząd, do którego weszli: zes — ob. Majewski Ryszard kapral M. O., a obecnie kl. gimnazjum; sekretarz — Tadeusz, urzędnik starostwa skarbnik — Szyszczak Aleksander.

ZWM-owcy zakładają koła w szkołach, projektują urządzanie tanecznych, świetlic, bibliotek cieczech krajoznawczych.

R. Majewski

Stuchamy białostocką RADIA

Sroda, 1 maja 1945 r.

Godz. 6.57 Transmisja programu polskiego z Warszawy. Program lokalny 8.30 Kącik sportowy 8.40 Muzyka 8.50 Informacje i komunikaty lokalne

Omówienie programu ogólnopolskiego z transmisją lokalną 21.00 „Czyściec” muzyka słowno-muzyczna w oprac. Woźniak teksty: Żeromskiego, Tuwyna

21.30 Transmisja programu polskiego z Warszawy, 24.00 Hymn audycji.

Czwartek, 2 maja 1945 r.

Godz. 5.57 Transmisja programu polskiego z Warszawy, Program lokalny 8.30 Kącik sportowy 8.40 Muzyka 8.50 Informacje i komunikaty lokalne

Omówienie programu ogólnopolskiego z transmisją lokalną 21.00 „Czyściec” muzyka słowno-muzyczna w oprac. Woźniak teksty: Żeromskiego, Tuwyna

21.30 Transmisja programu polskiego z Warszawy, 24.00 Hymn audycji.

Zawiadomienie

Na podstawie zarządzenia Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego z dn. 17. IV. 1946 r. została powołana Państwowa Komisja Egzaminacyjna przy Państwowym Liceum Budowlanym w Białymstoku, celem przeprowadzenia egzaminów dojr. abelci dla eksternów w terminie czerwowym roku 1946.

Podając powyższe do wiadomości Dyrekcja Liceum Budowlanego zaznacza, że podania kandydatów o dopuszczenie do egzaminu będą przyjmowane do 1 czerwca 1946 r.

- Do podań należy dołączyć:
1. Życiorys.
 2. Dowód, stwierdzający wiek kandydata.
 3. Świadczenie dotychczasowego wykształcenia, a więc:
 - a) świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego lub
 - b) świadectwo ukończenia trzyletniego lub czteroletniego gimnazjum zawodowego lub
 - c) inne świadectwo, uznane przez Ministerstwo Oświaty za równoważne.
 4. Dokument o stosunku do służby wojskowej.
 5. Świadczenie niekaralności sądowej, wystawione przez kompetentną władzę miejsc zamieszkania kandydata.
 6. Świadczenie o odbyciu co najmniej 3 letniej praktyki budowlanej.

Termin egzaminu zostanie wyznaczony przez Kuratorium dodatkowo i będzie podany kandydatom do wiadomości.

Wszelkich informacyj udziela kancelaria Liceum Budowlanego (ul. Mickiewicza Nr. 1) w godzinach urzędowych.

Przetarg nieograniczony

Urząd Wojewódzki Wydział Odbudowy ogłasza nieograniczony przetarg na rozbudowę garażu samochodowego na posesji szpitala Czerwonego Krzyża w Białymstoku przy ul. Warszawskiej № 29.

Oferdy należy składać do dnia 30 maja do godz. 12-tej w Wydziale Odbudowy pokój № 87.

Bliższych informacji udziela Urząd Wojewódzki Wydział Odbudowy gdzie też mogą oferty otrzymać warunki przetargowe, warunki wykonania robót, słupe kosztorysy, plany, oraz projekty umowy.

OGŁOSZENIE.

Zawiadamia się, że w Białymstoku przy ul. Brukowej 9 został otwarty Oddział Sprzedaży Nr. 11 Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego, który zaopatruje wszelkie urzędy, instytucje i zakłady pracy w papier do użytku biurowego i na druk.

SWIERZB usuwa niezawodnie, radykalnie masło od świerzbem
Znak Ochr. „Z GOŁĄBKIEM”
Wytw. Chem. Farm. R. M. WITKOWSKI
KRAKÓW, Wielopole 3
Ządać w aptekach

Administracja „JEDNOŚCI NARODOWEJ” przyjmuje ogłoszenia zarówno od urzędów, instytucji jak i od osób prywatnych Białystok, ul. Święto-Jańska tel. 98

Redakcja „JEDNOŚCI NARODOWEJ” zakupi sprzęt sportowy, nagrodni i t. p. Zgłaszać się od 9

Do Kupców!
Zrzeszenie Kupców Detalistów wszystkich właścicieli zakładów miodycznych o stawienie się w dniu o godz 9 tej rano w biurze Z przy ul. Sienkiewicza 18 (w podziemiu utworzenia Zrzeszenia gastronomicznego.
Zrzeszenie właścicieli będą mile widziane przy przydzielaniu kół prowadzenie zakładów gastronomicznych.
Kupcy pragnący nabyć zapalnicy nie rządowej proszeni są o dokonywanie wpłaty w biurze Z przy ul. Sienkiewicza 18 (w podziemiu zakup zbiorowy zapalek.

Skradziono paszport niemiecki wisko Pawluczuk Jan zam. w gm Narw pow. Bielsk Podlaski.

Skradziono kartę rejestracyjną wisko Rzekowski Alfons zam. Hawryłki, poczta Boćki pow. Bielsk

Skradziono ubezpieczenie wojskowe lek Nr. 30 na nazw. Krupa S zam. Polna 29-A.

Zgubiono kartę rejestracyjną wisko RKO Sokółka na nazw. Bodo sław zam. wieś Cmanie gu. Zales Sokółka.

Ogłoszenie

Centrala Skór Surowych
z siedzibą w Łodzi, ul. Piotrkowska 260
Oddział Wojewódzki w Białymstoku, ul. Sosnowa Nr. 47 telefon 22
Magazyny — ul. Św. Rocha 7.
Agentury Powiatowe:
1) Augustów — Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa
2) Goniądz — Antoni Ejsmont — Goniądz, ul. Dolistowska
3) Bielsk Podl. Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa
4) Elk — Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa
5) Grajewo — Olszewski Stanisław — Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa
6) Łomża — Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa
7) Sokółka — „
8) Suwałki — „
9) Wysokie-Mazowieckie — Edward Kossakowski — Łapy — Rzeźnia miejska.
Instytucja pracuje na prawach wyłączności.
Centrala Skór Surowych kupuje wszelkie surowe i skury futerkowe.
Za dostarczone skóry pozakontyngentowe wydawana jest premia w skórze wyprawionej.
Np. za 10 skór wagi 100 kg. I gatunku dostawca otrzymuje zapłatę w gotówce oraz premię w towarze gotowym w wysokości 1.45 kg. skóry twardej (krupony, karki i boki) oraz 34 dcm. kwadratowe skóry wierzchniej.

Specjalna premia za skórki cielęce
Za 6 skórek surowych cielęcych wydaje się 1 skórkę cielęcą wyprawioną:
Za skórki futerkowe Centrala płaci ceny rynkowe.

| | |
|-------------------------------------|---------------|
| Np. za skórkę wydry krajowej I gat. | 4.000.— |
| „ kuni leśnej (tumaka) I gat. | 2.000.— |
| „ kuni kamionki I gat. | 1.400.— |
| „ norki | 1.500.— |
| „ lisa rudego | 1.100.— |
| „ tchórze zimowego | 350.— |
| „ pizmaka | 150.— i t. p. |

Zgubiono paszport niemiecki, legitymację służbową wydaną przez Dyrekcję Poczty i Telegrafów w Gdańsku, i inne dokumenta na nazw. Ciotowska Alicja zam. Białystok, Nowowarszawska 13. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem.

Zgubiono kartę rejestracyjną na nazwisko Józef Skarżyski zam. Południowa 2.

Zgubiono kartę rejestracyjną na nazwisko Jodek Sylwester zam. Boćki, pow. Bielsk Podlaski ul. 8 maja 12.